

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Kupujcie!! Kajety i wszelkie przybory szkol- **Sklep „Gońca”**
ne w największym wyborze poleca: **II Aleja 26.**

Brak propagandy

Wielu w prasie naszej mówi się i pisze o błędach naszej propagandy zagranicą i o środkach naprawy. Zazwyczaj jednak dyskusja na ten temat rozpoczyna się w związku z jakimś faktem, świadczącym o nieudolnych poczynaniach naszych w tej dziedzinie. Przemija fakt, zamiera również dyskusja. Natomiast mało zajmujemy się kwestią z zasadniczego punktu widzenia, niezależnie od przemijających błędów.

Na całym zachodzie tymczasem, zwłaszcza w Niemczech istnieje już oddawa, sięgająca nawet czasów przedwojennych, bogata i poważna literatura, poświęcona zagadnieniu propagandy pozarządowych państw. Nie ulega wątpliwości, że rezultat wojny obecnej, że cała jej przebieg poprowadzony był wojną pokojową, którą prowadzili państwa drogą propagandy. Nazywano ją to „penetration pacifique”, przenikaniem niepostrzeżonym, utrwalaniem wpływu politycznych i kulturalnych.

Pierwszeństwo w tej „penetration pacifique” trzeba oddać Francji przed wojną, która za pomocą różnych towarzystw częstokroć o bardzo odmiennych dążeniach potrafiła budzić wśród narodów sympatie polityczne, a przedewszystkiem jeśli nie więcej, nawet chęć dla ducha i swej kultury. Natomiast Niemcy przedwojenne zaślępienie w sobie i pewne swej potęgę tej subtelnej penetracji kulturalnej i politycznej nie potrafili przeciwstawić żadnej kontrakcji. Jak wynika z dzisiejszych publikacji nie doceniali znaczenia tego rodzaju wpływów.

Przed wojną cała działalność propagandowa państwa odbywała się w ciszy. Dopiero okres wojenny, walka z sojusznikami o odzyskanie wpływów, przyjął dla siebie w krajach neutralnych wyprowadziła z ukrycia te niezmierne doniosłą dziedzinę działalności państwowej. Powstają wówczas urzędy szefów propagandy, tworzone są całe biura, rządy oficjalnie asygnują na te cele olbrzymie sumy. Po wojnie w momencie regulowania stosunków politycznych w chwilach porządkowania stanu rzeczy wytorzonego przez wojnę, doniosłość propagandy państwowej wzrasta do olbrzymich rozmiarów. Niema największego mocarstwa i najmniejszego z powstałych po wojnie państw, któreby nie było do tych sum na propagandę zagraniczną. Skutki jej obserwuje się nie w perspektywie kilku lat, a często miesięcy. Jaskrawym przykładem rezultatów zdyktowanej, umiejętnie pomyślanej propagandy są wypadki, rozgrywane się dziś w Chinach. Wszystko to jednak stanowi tylko jedną stronę medalu. Rząd nie może spełniać wszystkiego, resztę dokonać musi społeczeństwo. Świadomość tych zadań narodu wobec innych państw musi przeniknąć na szersze sfery społeczne. Nietylko posunięcia polityczne na terenie zagranicznym, nietylko zorganizowana taka czy inna akcja prasowa stanowi o pozyskaniu nastrojów innych narodów dla jednego narodu. Żywy człowiek bez względu na stanowisko, jakie zajmuje, czy jest przedstawicielem dyplomacji, sztuki, przemysłu, czy wreszcie znajduje się poza granicami własnego państwa w charakterze przygodnym może częstokroć działać więcej, niż kosztowny i przygotowany wysiłek rządu.

W Polsce dotychczasowe poczynania rządu w dziedzinie propagandy prowadzone były nieudolnie bez planu, bez

zorganizowania i odpowiedniego doboru ludzi. Na tem polegał zasadniczy błąd naszej oficjalnej propagandy. Ale również poważny zarzut ciąży na społeczeństwie, które ze znaczenia tej pracy nie zdawało sobie i nie zdaje dotychczas sprawy. Niemcy, którzy prze-

szli wojnę nauczeni ciężkimi doświadczeniem robią dziś w tej dziedzinie co mogą. Dobrze byłoby, abyśmy zrozumieli konieczność tej pracy i wyteżyli wszelkie siły w tym kierunku, nie czekając na doświadczenia, które mogłyby nas drogo kosztować. T.K.

nia dróg na swoich własnych posiadłościach.

Koleje zaś wyłącznie służyły celom strategicznym. Drogi wodne były i są w kompletnym zaniedbaniu.

A jednak Polska jest krajem niezmiernie bogatym i posiadającym niewyczerpane bogactwa w swych lasach, kopalniach i w żyznych glebach. Brak środków komunikacyjnych i drożyna transportu stają jednak na przeszkodzie racjonalnej eksploatacji tych bogactw.

Opanowanie kryzysu gospodarczego może nastąpić w Polsce jedynie przy współpracy wszystkich jej obywateli w atmosferze pokojowej.

Rząd Grabskiego silniejszy, niż kiedykolwiek.

Bezwładny Sejm chce ukryć swe zakłopotanie!

Warszawa. Sejm zebrał się na swe pierwsze powakacyjne posiedzenie pod znakiem zupełnego bezwładu. Wszyscy odgrają się rządowi, ale nikt niema go zamiaru obalać, choćby dlatego, że nikt w Sejmie niema programu i nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za rządy w państwie.

Minister skarbu złożył do laski marszałkowskiej trzy projekty ustaw, tak zwanych sanacyjnych.

Pierwszy projekt zawiera ustawę o szczególnych środkach zaopiecznia przesilenia finansowego, drugi projekt zawiera ustawę o środkach tymczasowych, zmierzających do poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego, trzeci projekt wreszcie odnosi się do środków ograniczenia wydatków państwowych i dla innych związków państwo-publicznych.

Rząd p. Grabskiego jest silniejszy, niż był kiedykolwiek. Rozmaitych opozycyjnych gestów nie należy brać zbyt

serjo. Zresztą nie są one wcale gwałtowne.

Gdy po otwarciu posiedzenia, p. Grabski wszedł na trybunę, aby wypowiedzieć swą mowę, tylko na ławach Białorusinów, Ukraińców i grupy Wojewódzkiego odezwały się okrzyki i walenia w pulpity. Okrzykom sekundowało paru posłów z Wyzwolenia.

Premjer mówił krótko, kreśląc najogólniejsze wytyczne polityki państwa wej.

Zaraz po przemówieniu p. premjera posiedzenie zamknięto.

Przedłożone Sejmowi ustawy o pełnomocnictwach, doręczono posłom dopiero na godzinę przed posiedzeniem, tak, że kluby nie miały się jeszcze czasu z nimi zapoznać. Ze strony młodszych rodzących czynników istniała tendencja, by Sejm odrzucił ustawy te do komisji. Na skutek sprzeciwu posła grupy Wojewódzkiego, Ballina, nie dało się to zrealizować. Sejm rozpoczął nad nimi w piątek dyskusję.

TELEGRAMY

Intrygi niemieckie w Locarno

London. „Times” donosi z Locarno: Delegacja francuska zażądała, by delegacja polska i czechosłowacka wzięły w szerszej mierze udział w konferencji.

Ze strony niemieckiej odpowiedziano, że jeżeli Polska, ze względu na przy mierze z Francją, ma prawo do udziału w konferencji, to w tym samym stopniu ma prawo być wysłuchany Czczerin ze względu na traktat w Rapallo.

Osoba Czczerina rzuca ponury cień na konferencję

Lucarno. W obozie aliantów stwierdzają, że osoba Czczerina, który nadal pozostaje w Berlinie, rzuca ponury cień na konferencję w Locarno. Wszystkie jego wywiady, udzielone prasie niemieckiej, zawierają dużo pyroksyliny i dynamitu. Mają one za zadanie rozsadzić konferencję paktową. Nawet delegacja niemiecka oświadczyła wobec przedstawicieli aliantów, że Czczerin zachowuje się na gruncie berlińskim rzekomo bez taktu i wykorzystuje swój pobyt w stolicy Niemiec w tym celu, jak wyraźnie stwierdza delegacja niemiecka, aby utrudnić sytuację delegacji niemieckiej w Locarno. Stresemann ponownie wyraził prośbę do prasy niemieckiej, aby nie rozpisywała się o Czczerinie i jego wywiadach, gdyż utrudnia mu to zadanie w Locarno.

Możliwość przyjazdu Mussoliniego.

Locarno. W rozmowie z dziennikarzami włoskimi senator Scialoja oświadczył, że dotychczas było wykluczone, by Mussolini przybył do Locarno. Obecnie jednak zaszła mała zmiana. Nie można wprawdzie powiedzieć, że Mussolini przy jedzie napewno, ale nie jest wykluczone, że przed końcem konferencji przybędzie on do Locarno.

Odłożenie konferencji

Locarno. Na prośbę Stresemanna, który jest cokolwiek niedysponowany, jutrzejsze plenarne posiedzenie odłożone zostało do popołudnia.

Ofensywa marokańska

Fez. W centrum wojska francuskie posunęły się o 4 kilometry na północ od Babtaza. Partyzanci dotarli do Uued Cuizert, 26 km. na północ od Kiffano. Wiele oddziałów szczerpu Gueznała okazuje skłonność do uznania suwerenności francuskiej.

„Związek przyłączenia Litwy do Polski”

Ryga. „Kresowa agencja” donosi: Według otrzymanych informacji na terenie Litwy zorganizowane zostały tajne związki, mające na celu przyłączenie Litwy do Polski i propagowanie tej idei wśród ludności litewskiej.

Organizacje te wysyłają specjalnych agitatorów, którzy namawiają ludność do ostrego wystąpienia przeciwko rządo-

Granica polsko-rosyjska

prze staje być najkruchszą granicą Europy.

Tak twierdzą w Anglii po wizycie Czczerina.

Pod powyższym tytułem „Manchester Guardian” zamieszcza rozmowę z artykuł redakcyjny, w którym utrzymuje, że wizyta Czczerina w Warszawie daje pole do szerokich domysłów.

— Parę miesięcy temu — pisze — przypuszczano, że granica między Polską a Rosją jest najkruchszą granicą w Europie.

Gdy ktoś chciał zobrazować prawdziwość swej tezy o prawdopodobieństwie przyszłej wojny w dziedzinie wypadkach na dzień przystaczał z pewnością, jako argument możliwość wybuchu jej, albo na Bałkanach, albo między Polską a Rosją.

Niepokoje graniczne trwały tam od lat paru i były niemal zjawiskiem codziennym. Nie dawniej, niż w lipcu p. Czczerin wystosował ostrą notę do stolicy, w której jest obecnie mile widzianym gościem.

Prawdą jest, że p. Czczerin jest chory i że Warszawa leży na drodze do sanatorium niemieckiego, w którym ma zamiar szukać zdrowia, uważni jednak badacze polityki zagranicznej dojrzą w tej wizycie znacznie więcej, niż dążenie do wyгоды osobistej.

Faktem jest niezaprzeczonem, że stosunki polsko-rosyjskie stały się ostro niemal serdeczne i pewnym jest, że zgoda między temi państwami na-

stała na skutek ich wspólnej niechęci do projektowanego paktu zachodniego.

Polska, w przeciwieństwie do Czechosłowacji, ma poważny zatarg z Niemcami o swe granice i obawia się, że gdyby pakt zachodni został zawarty, dałby on możność Niemcom zeródkowania wysiłku na pokojowym załatwieniu zmiany wschodniej granicy.

Rosja zaś rozumie, że pakt zachodni może zburzyć jej nadzieje, że dzięki ki traktatowi w Rapallo Niemcy mogą być rzucone w jej objęcia przez samych aliantów.

Polska nie robiła tajemnicy ze swej nieufności do podsuwanej jej umowy arbitrażowej z Niemcami, obawiając się, że będzie ona nie tyle zabezpieczeniem granicy istniejącej, ile zgodzie niem się na to, że granica ta jest nie stała.

Ciekawem jest, w jakim stopniu obawy jej popchną Polskę do szukania w Rosji tych gwarancji, których Niemcy jej odmawiają.

Przyjaźń między Rosją a Polską by łąby nieoczekiwanym a pożądanym skutkiem paktu zachodniego, lecz aljans tych państw, mający na celu utrzymanie siłą granic niemiecko-polskich, byłby „czemś zupełnie innym”

szem wyteżeniem pracuje nad zaleceniem swych dawnych terytorjów, po stabilizacji swej waluty przechodzi ciężki kryzys i nie jest w stanie robić odpowiednich inwestycji, któreby zapewniły jej szybki rozwój gospodarczy i ekonomiczny.

Brakuje jej przedewszystkiem dróg i komunikacji.

W rosyjskim zaborze rząd nietylko nie budował dróg, ale zabraniał większym właścicielom ziemskim budowa-

Polska a pokój.

Mądra opinia szwajcarska w ważnym momencie.

„Journal de Geneve” zamieszcza artykuł wstępny, w którym autor uzasadnia pokojowe intencje Polski pomimo to, że utrzymuje ona na stopie wojennej znaczną armię.

Trudno, żeby było inaczej w kraju który ma za sąsiadów z jednej strony Szwecję a z drugiej Niemcy. Polska, która obecnie z najwięk-

wi kowieńskiemu i wysłania delegacji do Polski z prośbą o wcielenie Litwy do Polski.

Sokoli polscy we Francji Lille. Odbyły się tu na stadionie wojskowym popisy atletyczne Sokolów polskich w obecności szefa gabinetu ministra spraw wojsk., prefekta miasta, wice konsula Polski, attaché konsulatów oraz sekretarza związku gimnastycznych towarzyszywst Sokolich we Francji.

Kto odrzucił szlachetną inicjatywę Wilsona?

Paryz. W ogłoszonych niedawno pamiętnikach lorda Greya znajduje się wzmianka o podjętej w roku 1916 przez prezydenta Wilsona próbie doprowadzenia do zawarcia pokoju. W związku z tem waszyngtonski korespondent „Matina” zwrócił się do pułkownika House, który potwierdził prawdziwość opowiadania lorda Greya i dodał, że Niemcy nie chciały wówczas zawrzeć pokoju. Byłem osobście w Niemczech—mówił pułk. House—lecz na moje wyrzucenie odpowiadano mi wskazaniem na mapę wojny i żądaniem aneksji części Francji i Belgii.

Oficerowie „czarnejszych reichswehry, mordują swych przeciwników.

Berlin. Policja kryminalna wpadła na trop morderstwa, dokonanego przez kilku oficerów t. zw. „czarnej” reichswehry. Znaleziono trupy żołnierza czarnej reichswehry, Panniera, który był zagrabany w pobliżu placu ćwiczeń w Doberitz. Trup miał znaki od uderzeń szabły żelaznej i ślady kł karabinowych z tyłu głowy.—Jako sprawców aresztowano por. Sendena, Blapotha i wielu innych.

Pannier został zamordowany wskutek podejrzeń, że innym obozom niemieckim zdradzał, co się dzieje w czarnej reichswehrze, której istnienia Ententa zakazała.

„Welt am Montag”, podając wiadomość o morderstwie, dodaje, że według dotychczasowych wyników śledztwa w r. 1923 zamordowano w ten sposób 14 żołnierzy i oficerów czarnej reichswehry.

Spisek komunistyczny w Rumunji

Wiedeń. Donoszą z Bukaresztu o wykryciu w Besarabji nowego spisku komunistycznego.

Uwięziono 12 osób, u których znalezione wielką ilość broni i całą korespondencję z Rosją sowiecką.

Teror przeciw sowieckim w Rosji.

Moskwa. W ciągu ostatniego tygodnia zdarzył się w Rosji szereg nowych wypadków teroru przeciw sowieckiemu. W okolicach Soczy kilku uzbrojonych ludzi zatrzymało samochód, w

którym jechał do Gegr naczelnik wydziału łączności G. P. U. moskiewskiego Kaliwer. Sprawcy napadu rozbroili Kaliwera, oraz jego towarzyszywst podróży, zażądali od nich wydania dokumentów urzędowych, przewożonych w samochodzie, następnie zaś rozstrzelali Kaliwera i oddalili się w stronę Gegr.

W Czerepowcach zabili komuniści Celikowa i Aleksiejewa, z których jeden był prezes okręgowego komitetu komunistycznego, drugi zaś redaktorem pisma sowieckiego. Zabójców schwytano i rozstrzelano.

W gubernji kijowskiej zamordowała ludność wsi Browary współpracownika „Proletarskiej Prawdy” Ryżenkę.

W okręgu berdyuzkim zabity był przez oddział powstancy przez sowietu wierchowieńskiego Gumienuk. Wszystkie te wypadki świadczą o dalszej czynnej walce, prowadzonej w Rosji przez ludność przeciwko despotyzmowi komunistycznemu.

Wniosek „Wyzwolenia” o wotum nieufności.

Warszawa. Klub Wyzwolenia na zebraniu odbytem po zamknięciu posiedzenia przeprowadził dyskusję i powziął jednomyślną uchwałę, abyże prezes klubu Stolarski w przemówieniu swem podczas rozprawy budżetowej zgłosił wniosek o wyrażenie rządowi nieufności i o rozwiązaniu Sejmu.

Stosunki gospodarcze polsko-sowieckie

Warszawa. Tel. Aj. Zw. Sowieckiego donosi. Prezes Delegacji Polskiej Soczewicko Polskiej Rady Kolejowej, p. Brzozowski w rozmowie z przedstawicielem TASS, oświadczył: Wprowadzenie bezpośredniej komunikacji osobowej i towarowej powinno przyczynić się do dalszego pomyślnego rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych domiędzy ZSSR, i Polską, których przemysł w ostatnich czasach osiągnął znaczny rozwój. Wzrastająca pomiędzy obydwojma krajami wymiana towarów, niewątpliwie przekroczy w czasie najbliższym wymiary przedwojenne. Pobyt p. Cziczerina w Polsce bardziej jeszcze wzmacni interesy gospodarcze obu państw.

Stracenie groźnego bandyty.

Stracony 2 bm. w więzieniu białostockim bandyta Grzegorz Dulko, mieszkaniec wsi Masiewo-w pow. białskim, pomimo młodego wieku (liczył lat 22), był postrachem puszcy Białowieskiej i miał na sumieniu wiele napadów rabunkowych. Ujęto go dopiero po zamordowaniu gajowego Małyszewskiego i za tę zbrodnię skazano na śmierć. Do ostatniej chwili Dulko zachowywał się krnąbrnie, a przybyłego do

celi duchownego prawosławnego powitał słowami: — Idi k'czortal

Gdy nadeszła chwila stracenia, — zbrodniarz stchórzył i położywszy się na podłodze celi, wierzgał nogami, nie pozwalając dostąpić do siebie. Obezwładniono go z trudem, wyniesiono na dziedziniec i przywiązano do słupka.—

W chwili odczytywania wyroku, — bandyta zasypywał prokuratora gradem obelg.

— Zebyś taki wyrok odczytywał na swoje własne dzieci — zawałał w końcu, dodając kilka typowo rosyjskich epitetów.

Skazańcowi wciąż przeklinającemu zawiano wreszcie oczy i po chwili cztery celne kule położyły kres jego zbrodnicznemu żywotowi.

Proces Steigera.

Lwów. — 12 bm. przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęnie się proces Steigera. Przewodzący będzie radca Francke, oskarżać prokurator Hryniewicz, bronić będą adw. dr. Греk i Landau. Do rozprawy wezwano 60 świadków. Akt oskarżenia zawiera 40 stron.

Ilu Polaków mamy poza granicami Polski?

Trudno na takie pytanie udzielić trafnej odpowiedzi. Niema odpowiedniej statystyki, państwa inne nie prowadzą też odpowiedniej rejestracji, nie zawsze też leży to w ich interesie.

Na podstawie danych statystycznych, przesłanych przez nasze placówki zagraniczne i według statystyk urzędowych można liczyć żywyciu polskiego, wliczając w to i obywateli innych państw — ustalić mniej więcej na 6 do 7 milionów.

A to w Stanach Zjednoczonych około 3 milionów, w tem blisko 40 procent obywateli amerykańskich.

W Niemczech 1,400,000, w tem blisko milion obywateli niemieckich i — 250 000 Mazarów;

w Rosji 900,000, w tem 95 procent obywateli sowieckich;

we Francji 500,000;

w Kanadzie 400,000, w tem trzy czwarte Rusinów małopolskich;

w Brazylji 160,000;

na Litwie 200,000;

w Czechosłowacji 180,000.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie p. Dr. WACŁAWOWI KONOVI za wyłączenie mnie z b. poważnej choroby, jak również Siostrom Szpitala przy ul. Jasnej za troskliwą opiekę

Wiktorja Bartyzelówna.

UKRAINSKI OPEROWO-DRAMATYCZNY TEATR A. ZALESKIEGO
W teatrze „Nowości”
GOŚCINNE WYSTĘPY
z udziałem znakomych artystów:
Rajskiej, Tamczy, Nikolskiej, Zarowej, Bogdanowej, Blitkiej, Nowckiej, Kruzynskiej, Miroszewskiej, K. Kononowej, Zaleskiej, Hordjienki, Kruzynskiej, Doinego, Staroszczyka, Nikolskiego, Gulewa Straucha, Raśkiego, Limacka, Miroszczyka, Kononka, Szafarzuka, Igmucina, Zaleskiego i innych
26 osób zespołu. 2 5 par tancerzy.
Współna orkiestra
Reż. A. Zaleski. Pomoccnik reż. A. Kononko. Własne kostiumy historyczne i ludowe.
W srodę, dn. 7 października r. b.
CYGANKA ZA
Melodramat w 3 aktach, Starzyckiego, według poezyi „razeswieszczenia „Chata za wsja”, ze śpiewami i t. d.
W czwartek, dn. 8 października r. b.
WYCHRZTA
Wzruszający dramat w 5 akt., ze śpiewami i tańcami pióra Koźmicz U. ańskie!
W piątek, dn. 9 października r. b.
Zaporozec za Dunajem
Opera narodowa w 3 aktach, Hulak-Ortymskiego W wykonaniu całego zespołu, chóru, orkiestry i tancerzy
Bilety od 1—5 zł, wcześniej do nabycia od godziny 2-jej po poł. w Kasie teatru. Początek przedstawień o godzinie 8.30 wieczorem

Feljetonik.

Podatek

W całej kamienicy powstał nagle gwałt i harmider, jakby podczas pożaru.

Okazało się, że wszyscy posiadacze mieszkań otrzymali awizację magistrackie, wzywające do uiszczenia podatku mieszkaniowego.

Odrzuca nadesłano dwie kartki — żółta i biała, jedna wzywała do zapłaenia podatku rządowego, druga natomiast wzywała do uiszczenia opłaty na rozbudowę.

— Co takiego? — zapała właścicielka suteryny z magłami. — Ja mam im dawać na rozbudowę? Niedoczekana nie, żeby za mój ciężko zapracowany grosz mieli się jeszcze budować!

Na parterze awizacje odebrała służąca, państwo bowiem bawili jeszcze na wsi. Ułożyła obie karteczki na biurko, gdzie leżał już cały stos takich pa pierków.

— Będą mieli na przywitanie! — do rzuciła złościwie.

Na pierwszym piętrze mieszkał ku piec. Pod nieobecność małżonka, zajętego w sklepie, awizację przyjęła małżonka jego i wybuchnęła całkiem słusznie:

— Tylko co zapłaciliśmy obrotowy szkujemy pieniądze na dochodowy, a tu masz nowy pszet!

Na drugim urzędnik jakiś, chwilowo będący w domu z powodu urlopu rzucił okiem na kartki i wydmówił tylko jedno słowo:

— Pszakrew!

Na więcej go stać nie było, czuł

34). TOMASZ LIE
O ZACHODZIE
powieść tłumaczona z oryginału norwieskiego

— Ale wieczory i ranki są tak chłodne — odparła Stefania, stojąc na schodach ganku i tupiąc nogami, jakby dla ich rozgrzania — mimowoli tęskni się już do cząsznego, dobrze opatrzonego mieszkania w mieście.

— Muszę tu być nie dłużej, niż dwa tygodnie—rzekł doktor—by wszystko do prowadzić do należytego porządku. — Wszak ja tu jeszcze prawie nie byłem w tym roku.

— Lato, dość mi się wydało długie i znuczyło swą niedostojnością — odpowie diała z niechęcią. — Miałabym ochotę wziąć się znów do fortepianu, ale tu mu żyka jest niemożliwa, tony giną, zda się, w powietrzu.

— Rozumiem cię, biedactwo moje, ale te dwa tygodnie tylko, to już niewiele. — Podeszła doń i oparła mu rękę na ramieniu.

— I gdybym, choć była pewna, że cię przez cały ten czas mieć będę przy sobie, ale gdzieś tam! to jedziesz gdzieś, to cię wyzywają do chorego, i możesz na wet na noc czasem nie wrócić... a ja się tak strasznie tych jesiennych ciemności boję.

— Cóż znowu, dziecko, przecież dziadek i Ingwald są zawsze w domu...

nich więc sobie będzie tydzień, dni dziesięć jeszcze... ale muszę tu wpróż wszystko urządzić.

— Gdybyś tylko chciał, mógłbyś wysmienic dojeżdżać tu w dni pięknej pogody, sadzić i urządzić co ci się podobą, a jabyśmy uniknęła przyjemności siedzenia tu samotnie, mając za całą rozrywkę pluskanie deszczu za oknem, Zobaczybyś, jakby ci miło było, po dniu pracy na chłodzie, wrócić do dobrze ogrzanego mieszkania i znaleźć w niem wszystko w porządku—zresztą sądzę, że mógłbyś też mieć wzgląd i na mnie.

Dziadek mrknął coś pod nosem i zwołnił kroku, by nie iść razem z nimi. Wiedział dobrze, że postawi na swoim.

— A, co! — szepnął, słysząc, iż syn nagłe się zdecydował.

— No, więc niech i tak będzie! Zaczniemy pakować się jutro, a na sobotę za mówię furmanki pod rezczy.

Dziadek wrócił do domu, a nim wszedł na podwórze, usłyszał tam gwar młodych głosów... i śmiechy. To Pol. Hög, przekomarzał się tak i dokazywał z Wisienką. Od czwartej z rana połował na kaczki, na szkiarach, i wstąpił tu na chwilę — tłumaczył się — by pokazać do ktorowi niezmiernie... rzadki egzemplarz, który udało mu się upolować.

Dziadek począł uważnie oglądać ptaka na wszystkie strony.

— To rodzaj nurka — rzekł krótko, a wyraz twarzy jego nie zwiastował dobrego humoru.

— Jakże się pan inspektor czuje? —

spytał Pol ostrożnie, przypuszczając, że wpadł tu nie w porę.

— Jak się czuję — jak czuję? tak, jak może się czuć zgrzybiały, niedołężny starzec — wybuchnął. — Słyszałeś może co robi lew, gdy się zestajeje. Najprzód jest dzielnym, męznym i gardzącą gorszą strawą, rzuca się na bawoły, stonie i inne trudniejsze do zdobycia, zwierzęta, potem gdy reumatyzm kładzie mu się do ledźwi i łamać je zaczyna, zadawała się bydiem, zebrałmi, z którym walka jest zbyt ciężka — wreszcie, gdy żęby się chwiać z czynają a polowanie nie udaje się, krają noca mi okolo murzynskich osad, bo mu już i owieczka, nawet i małe jagnię sma kuje, im dalej, tem gorzej, dochodzi do tego, że już ani myszy, ani szczerów łowić nie może — nie pozostaje mu wtedy nic innego, jak tylko położyć się w le sie i udawać nieżywno, a gdy zwierzęta sądząc, że to już padlina, osmielone, zbliża się, capnąć najpierwszego śmiałka.

Widzisz, taka jest historia lwa. Dziękujcie Bogu, jeśli się do każdego nie da zastosować... Wyście jeszcze w wieku, w którym się na stonie i bawoły porywa.

— Tak jak ja, panie inspektorze, porwałem się na sprawę nie na żarty: Roberta moja przybiera coraz szersze rozmiary, których się sam obawiać zaczyna... Miały to być tylko kroniki, przedstawiające typowe osobistości i oryginalny, a tymczasem zanosi się na zupełnie coś innego. Kto tu zaś był sprawcą i główną sprężyną?

Dziadka nie ugłaskała w najmniejszym stopniu widoczna doń przymówka,

bo, nie panując dłużej nad sobą, krzyknął:

— Brudny!... śmiecie!... zanieczyszczające łono rodzin ucziwych... brudy, tak zwane, wyższego rzędu... O! na nie nie pomożę, nie oczyszcisz z nich domu, choćby go się od strychu do piwnicy wymyło i wyszorowało!

Nikt nie zrozumiał znaczenia słów jego.

Wisienka pobiegła zawołać Terne, by zobaczyła niezwykłego ptaka.

— I cóż w nim nadzwyczajnego? — spytała — czy nurek jest takim rzadkim okazem?

— Widzisz, ten egzemplarz jest wyrodkiem w swym gatunku — tłumaczył jej Pol.

— Nurek jest ptakiem, który wydaje głos posępny i płaczliwy, przynębiające robiący wrażenie, to też rybacy twierdzą, że przynosi on nieszczęście — rzekł dziadek. — Złowróżny ptak! — dodał i oddalił się w stronę domu.

Terne patrzyła, za nim niepewna i strwożona.

— Czy nie wiesz, co mu się dzisiaj stało — pytał Pol — przez cały czas, gdy z nim rozmawiałem, był taki. Wróżby... Złe wróżby... do diabła był mi ten nieszczęśliwy ptak potrzebny!... szczególnie wtedy, kiedy pragnę rzadcy złotopiórego kanarka, któryby mi śpiewał cudne pieśni i życie opromienić.

— Czy wiesz, Polu — przerwała mu żywo, jakby z umysłu — że postanowiłam już, czem zostanę na całej życie!

(d. c. n.)

się bowiem wyczerpany po ataku warty.
Na trzecim p. Fartuszkiewicz, żyjąca wyłączenie z sublokatorów, zawołała z trytycją:

— Co takiego? Znow podatki? A ja skąd wezmę? Do tej pory rozkładałam wszystkie podatki na sublokatorów, ale nie wiem, czy ten będą mogli wytrzymać, bo narzekają na biedę. W każdym razie ja płacić nie będę, bo i z tego, proszę państwa?

Mniej więcej w tym samym sensie wypowiedzieli się obydwie oficyny.

Wszyscy kategorycznie zastrzegali się, że nie zapłacą, bo poprostu już nie mają czem.

Narzekali na magistrat, który za wszelką cenę zjawia po podatki nie w porę i ma zbyt wygórowane wymagania.

Mówili i powtarzali, — że nie zapłacą.

Niech magistrat poczeka, — albo niech się zgłosi później, kiedy zastój trochę polegnie i o złotówkę będzie łatwiej. Ale teraz niema mowy o płaceniu.

Bo, proszę państwa, — skąd, co i jak??

Nazajutrz z samego rana maglarka spotkała się w bramie z sąsiadką z oficyny.

— Pani dokąd tak rano?

— Idę ów podatek nieszczesny za płacić.

— Ja także.

— Przecież dali czternaście dni czasu?

— A co mi z tego? — Czy ja się przez ten czas dorobię? Czy wygram na loterii?

— Ma pani rację. Lepiej za płacić od razu i zepchnąć to z głowy.

— Jak taka kartka wisi na ścianie to tylko człowieka drażni.

— Niema co, trzeba iść i raz zapłacić.

To samo mniej więcej zrobili wszyscy lokatorowie, uspokojeni po wczorajszej burzy.

Zapłacił, co się należało.

Bo tak się życie układa, że bieda bieda, a podatek podatkiem. Wues.

KRONIKA

„Dzień strażacki“ w powiecie częstochowskim. Zarząd Zw. Okr. Straży Pożarnych pow. częstochowskiego zwrócił się do wszystkich Straży w powiecie z poleceniem urzędzenia „Dnia strażackiego“ w ciągu miesiąca października r. b., nie krepując ściśle datą poszczególnych zarządów Straży.

Roboty kanalizacyjne w toku. Podjęte zostały roboty kanalizacyjne przy ul. Nadzecznej. Wobec tego na części tej ulicy od ul. Koszarowej do ul. Spadek z d. 9 bm. ruch kołowy będzie zamknięty.

Obieg pieniężny. Dnia 20 września pozostawało w obiegu 398074 tys. zł w biletach Banku Polskiego wobec 439,431 tys. zł. na dzień 1-go września. Jest to dalsze skurczenie się obiegu pieniężnego.

Ceny hurtowe. — Ogólny wskaźnik cen hurtowych w końcu ub. miesiąca wynosił 125,7 wobec 124,9 w połowie września r. b., wobec 100 w porównaniu z poprzednim miesiącem. Najznaczniejszy wzrost cen w handlu hurtowym przypada na dział bawełny i przędzy oraz mięsa i cukru.

Niewiarowska w Częstochowie! Występy Kazimierzy Niewiarowskiej na czele zespołu operetki warszawskiej wzbudziły uzasadnioną sensację w Częstochowie. Pani Niewiarowska, jako bezsprzeczna gwiazda, talentem swym czaruje i podbija serca najbardziej minorowo nastrojonych melomanów. Jako reprezentantka muzy operetkowej jest poza wszelką konkurencją, a jako siła należy do najlepszych nie tylko u nas ale i w Europie. Jej wdzięk, gracia i temperament, a nad wszystko szlachetna forma interpretacji, nawet w pikanterii niektórych scen współczesnego repertuaru; dają jej zasłużoną sławę Królowej operetki. Zapowiedziany na 14-go października wieczór, wypełni poza najpiękniejszymi fragmentami ostatnich nowości, („Hr. Marica“, „Perły Kleo-

patry“, „Kochanka premiera“) specjalnie napisana operetka transformacyjna p. t. „Szalony debiut“ z muzyką Kalmana, Gilberta i Fala, w której gościnnie warszawscy: p. Janina Sokołowska, Kazimierz Dembowski, W. Julicz, Hofman prezentują wyższe formy humoru. Ponadto wielka rewja ostatnich mód parwskich przyczyni się również do oświetlenia występów i będzie dla pań zdawna oczekiwaną atrakcją.

Bezkonkurencyjne eksperymenty Monopolu tytoniowego! Jakie eksperymenty nad piu-cami palaczów urzędu Monopol tytoniowy w Polsce, niechaj zaświadczyć jeszcze jeden fakt więcej: Oto od p. Stanisława Szudrowicza otrzymaliśmy 100-gramową paczkę tytoniu „najprzedniejszego“ Sultańskie, ze wszystkich stron posroglie pleśnia. Widość urzędniczy monopolowi konserwują tytoni podobnie, jak konserwuje się stare wina — w wilgotnych piwnicach. Ale zdumiewa nas fakt, jak państwo Monopol w Polsce może dopuścić do takich karygodnych zaniedbań w gośpodarce tytoniowej!

Jedynie pocieszającym jest to, że podobna gospodarka Monopoli tytoniowego przyczyni się skutecznie, a niżeli wszystkie Ligi antykonikowe, do wykorzystania w szerokich sferach szkodliwego dla zdrowia nałogu palenia wstrętnych surrogatów tytoniowych.

Nowy cyrk w Częstochowie. Zjechał do naszego miasta cyrk Wild West, który rozbił swe namioty na placu „Lutni“ przy ul. Kilińskiego. — Otwarcie cyrku nastąpi już w dniu dzisiejszym o godz. 8 wiec. Poza impresją koni, występami kłownów itp. przedstawieniami zadziwiać częstochowian będą nader obficie i niezrównane popis akrobacyjne.

Niewątpliwie cyrk będzie chętnie odwiedzany przez naszą publiczność tem więcej, że ceny biletów wejścia są przystępne.

Działalność policji w woj. Kieleckim w 2-gim kwartale r. b. przedstawia się następująco:

Na 36 rozbojów wykryto 20, morderstwa w liczbie 28 wykryto wszystkie; kradzieży koni i bydła było 35, z tego wykryto 19; kradzieży z włamaniem było 588, z tej liczby wykryto 340; na 4148 kradzieży zwykłych nie ujawniono sprawców w 971 wypadkach; fałszerstw wykryto 61, nie wykryto 5; na 236 oszustw ujawniono 222; za bunty i opór władzy pociągnięto do odpowiedzialności w 116 wypadkach; innych drobnych przestępstw spisano 38,821; w tej liczbie znaleziono winnych w 37,798 wypadkach. — Rozboje dokonywane były przeważnie na terenach powiatów dotkniętych bezrobociem, a więc: Bedzińskiego, Olkuskiego, Koneckiego i Kozienickiego.

Z Kasy Chorych

Sprawa pomocy akuszerzy w woj. Kieleckim

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie nadesłała nam z prośbą o umieszczenie celem podania do wiadomości szerszego ogółu następujący komunikat:

Przy okazji dochodzeń stwierdzono, że podpisy akuserek na zawiadomieniach o porodach, poronieniach itp. wystawianych celem otrzymania zapłaty, za udzieloną pomoc akuszerzy lub otrzymaniu zasiłków poświadczeń, nie są w wielu wypadkach podpisywane własnoręcznie, jak również i podpisy chorych członkin i żon członków, na tego rodzaju zawiadomieniach i zaświadczeniach

Niema nic lepszego i strawniejszego dla chorych na żołądek nad czysty i łatwy strawny tuszcz roślinny KUNEROL.

Okr. Stow. Rzem. Przem.

dnia 11 b. m. o godz. 4, po poł. w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zebranie

członków, na które prosimy o łaskawe i liczne przybycie

Zarząd.

Na zebranie zostało zaproszony poseł Wartalski.

nie są własnoręczne, co umożliwia bezkarnością względną utrudnia wykrycie winnych.

Wobec tego Zarząd Powiatowej Kasy Chorych był zmuszony wydać zarządzenie, że wszystkie tego rodzaju zawiadomienia i zaświadczenia dotyczące pomocy akuszerzy, na podstawie których wypłacane zostają należności, czy to akuszerce, czy też ubezpieczonym, muszą być podpisywane własnoręcznymi podpisanymi interesowanych, których autentyczność zaświadczyć winien są tyś, wójt, posterunek policyjny, a już conajmniej administrator lub właściciel domu. W wypadkach, w których interesowani nie umia pisnąć, muszą oni postawić odpowiedni znaki (dla chrześcijan krzyżyki, dla izraelitów kółka), których własnoręczne postawienie stwierdzić należy przez właściciela lub administratora domu, sołtysa, wójta, posterunek policyjny.

Nie zaświadczone w ten sposób zawiadomienia lub zaświadczenia nie będą honorowane tylko zwracane do uzupełnienia.

Z występu trupy ukraińskiej. W ub. wtorek w teatrze „Nowość“ odbył się pierwszy występ opero-dramatycznej trupy ukraińskiej. Odogramo dramat ludowy w 5-u aktach „Suchodolskiego: „Chmara“. — Był to prawdziwy koncert gry aktorskiej. Zgrany zespół doskonałych artystów wykazał nam ximum sumiennej pracy, dając rzecz jednolitą, bez najmniejszych odchyliń. Sztuka tętniła tedą niesfalszowanym życiem w jego istotnych przejawach, tworząc dziwną a barwną plecionkę bądź radości i wesela, bądź też smutku i wprost tragedji w odrębnym światku siola ukraińskiego. Dzięki wspaniałemu wykonaniu sztuka budziła wzrastające z każdym aktem zainteresowanie i wywarła duże wrażenie. A przymet co za galerja kapitalnych typów, podchwyczonych wzrost nie zrównanie, żywcem. Dalej zaś świetne w brzmieniu i rytmie chóry, dobre głosy solistów oraz doskonały balet w pięknych kostiumach narodowych. Orkiestra, składająca się oryginalnie ze skrzypiec, gitry i białajtek, wywiałą się z zadania równie dobrze. — Stwierdzić należy, że całość godną była szczerzego polasku.

Oczywiście rzecz dotyczyła się w języku ukraińskim, kto jednak zna chociaż jako tako język rosyjski, bez wielkiego trudu już po kilku minutach orientuje się doskonale.

Publiczność, wypełniającą salę prawie w połowie, była, jak się to mówi, — „wzięta“, o czem najlepiej świadczyły częste i gorące oklaski przy otwartej kurtynie. Niewątpliwie więc na wystawionym dzisiaj melodramat 5-aktowy: „Cygan ka Aza“ (według powieści Kraszewskiego „Chata za wsią“) przybędzie publiczność nasza znacznie liczniej. (1.)

Zmarli szeregowi a ich ubranie cywilne

Świeżo władze wojskowe wyjaśniły, że ubranie cywilne szeregowych zmarłych podczas odbywania służby czynnej — będą oddane rodzinom zmarłych na koszt Skarbu.

Obywatelka Golonoga — szwarcuje tytoń. Na dworcu kolejowym w Częstochowie policja zatrzymała Marię Fijałkowską z Golonoga, która przewoziła przemycony z zagranicy tytoń, wagi 7 kg. Po sporządzeniu protokołu skonfiskowany tytoń przesłano do Urzędu celnego w Sosnowcu.

Koń za 34 zł!

I powiadają, że w Polsce jest drożyna!...

„Darowanemu koniowi w zęby nie zagładają“, ale kupionemu chociażby za tanie pieniądze zagładają się powinno. O słuszności tego twierdzenia przekonał się na własnej kieszeni poczciwy kmiotek ze wsi Biała Górna, gm. Kamyk, niejakaj Michał Kokot, który w ub. wtorek przwiózł do czysciela w Częstochowie konia ze złamaną nogą, prosząc o zabicie nieszczęsnego zwierzęcia, co też dokonaniem zostało.

Z ciężkim sercem poszedł Kokot na targowisko i ogłądał się za kupnieniem nowego bucafa. Wreszcie znalazł. Koń wydał mu się wspaniały, pełen ognia i zdrowy. A grunt, co za cena! 34 zł. za żywego rumaka! — To chyba niedrogo. Uradowany Kokot wyliczył srebrne złote niejakiemu Maćkiemu i powiódł swój nowy nabytek do siebie. Alisić po upływie pół godziny przekonał się, że konisko cho-

Wyjaśnienie.
Ze względu na pojawiające się niekdoładne wiadomości, dotyczące otrzymanego przez T-wo Ulen & Co. wynagrodzenia za wykonywane roboty Kanalizacyjno-Wodociągowe — niniejszym Magistrat m. Częstochowy wyjaśnia co następuje:

Umowa pomiędzy miastami a T-wo Ulen & Co. przewiduje określona sumę wynagrodzenia dla T-wa Ulen & Co. za jej prace. Suma ta stała jest i nie podlega żadnym zmianom, wynikłym z planów i metod wykonania pracy, nie powiększy też Towarzystwo swoich zysków przy zakupach materiałów lub z innych źródeł. Innymi słowy Ulen & Co. otrzymuje ustaloną kwotę za zastępstwo miast w wykonaniu pracy. Jako rezultat tej umowy, dążenia Ulen & Co. są całkowicie zgodne z interesami miast, czyli posiadają jeden cel, mianowicie wykonać prace jak najlepiej i jak najoszczędniej.

Za Prezydenta
(-) L. Nieprzecki

re jest na nosaciznę. Cóż było począć, przygnębiony swem odkryciem Kokot zaprowadził i nowego konia do czysciela, gdzie drugie z kolei nieszczęście zwierzę pozabawiono życia.

Gospodarz zwrócił się z zameldowaniem do policji i ma wytoczyć w sądzie sprawę cywilną o oszustwo nie sumiennemu handlarzowi.

Za pijaństwo. Policja spisując protokóły za pijaństwo na: Konrada Szwarcza z Lublina, Antoniego Owczarka (Olsztyńska 82) i Zygmunta Szmulke (Stawowa 14).

Z KRAJU

(-) Bandyta Panicz znów grasuje. Nieuchwytny dotychczas głośny bandyta Panicz znnow dał znak życia o sobie i oto w ostatnich czasach ukazał się w powiecie ławickim ze zorganizowaną na nowo szajką.

W postaci za bandytą wysłano silne oddziały policyjne.

(-) Ohydne morderstwo pod Łodzią. „Onegdaj we wsi Dzierżano, popełniono ohydny mord na rodzinie Grzelaków.

Przed wieczorem sąsiedzi spostrzegli, iż drzwi domostwa Grzelaków zostały dość wczesnie zamknięte. Kiedy weszli do mieszkania Grzelaków, na podłodze spostrzegli w kałuży krwi pomordowanych Grzelaków, obok zaś skrwawiony nóż. Jak wykazało początkowe śledztwo, Grzelakowie otrzymali w ostatnich dniach anonimowy list z pogrozkami śmierci, w którym nieznanu autor domaga się złożenia w oznaczonym miejscu pewnej kwoty pieniężnej. — Jak slychać, policja jest na tropie sprawców.

ZE ŚWIATA

(-) Deszcz „rybny“. Donoszą z Meksyku, że niedawno przeszła nad miastem Santa Isabel w stanie Jućatan gwałtowna burza. W czasie ulewy zauważono nieznanne dotychczas, zjawisko. Oto wraz ze strumieniami wody spadło na ziemię mnóstwo małych rybek. Rybki owe spadające z... nieba poddano badaniom i przekonano się iż są to rybki morskie, nieznanne jednak w pobliskiej okolicy.

Prawdopodobnie zostały one porwane nader silną trąbą powietrzną z powierzchni oceanu. Huragan pędził je setki kilometrów, podnosząc do pewnych wyżyn w przestworzu. Następnie opady one na ziemię wraz z ulewą.

Szczśliwa kraina, gdzie wprawdzie nie manna, ale ryby z nieba spadają.

(-) Bogaty żebrak miał swoje auto. W szwedzkim mieście Bengtsfors aresztowano pewnego osobnika, który chodził z katarynka i żebrął. Dochodzenia wykazały, iż żebraków posiada własne auto i własnego szwagera. Bezczelny dziać nie wystrząsł się zjedzić autem od wsi do wsi, przyczem odpowiadał ludziom, że boła go nogi i dla tego nie może chodzić... Dziennie zarabiał około 40 koron (szwedzkich), szwagrowi płacił dobrą pensję wraz z wiktem. Gdy go ujęto miał przy sobie uzbranie gotówki 300 kor. i książeczkę wkładkową na 3000 kor. Ustalono także, że bogaty dziać lubił się bawić, a raz nawet odbył lot aeroplanem. Oczywiście, na razie będzie musiał za kratami zaniechać przedsiębiorstwa i wlotów...

TEATR „ODEON” Program od środy 7-go do piątku 9-go października 1925 r. — TYLKO 3 DNI!

Dawno niewidziana, ulubienica Publiczności — pełna swoistego uroku i temperamentu! **LUCY DORAINE**

W SWEJ NAJNOWSZEJ KREACJI P. T.

JEJ DROGA DO SZCZĘŚCIA... Wielki dramat erotyczny w 8-miu aktach. Reżyserja: FELIKSA BASCHA.

W rolach głównych: **LUCY DORAINE i KONRAD VEIDT.**

Szczegóły w programach. — Ostatni seans o godzinie 9-ej i pół wieczorem. — Ceny miejsc popularne krzesło tylko i złoty wraz (z podatkiem).

Kino-Teatr „NOWY”

II-ga ALEJA Nr. 43.

Od wtorku 6 do piątku 9 Października (włącznie).

Pomimo parokrotnie wyższej dzierżawy obrazu ceny miejsc niepodwyższono krzesło tylko 1 zł.

Początek seansów w dn. powszednie o 5 p.p., w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 p.p. Ostatni seans o godz. 9 i pół w. Pasa-partou i biletu ulgowe ważne wyłącznie na 1 seans.

Uwaga: Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

IMPONUJĄCY DAWNO OCZEKIWANY FILM SEZONU!

BRZDĄC !!! (THE KID)

Tragikomedja z życia współczesnego w 6 aktach. W rolach głównych dwie potęgi ekranu:

JACKIE COOGAN i CHARLIE CHAPLIN.

„Brzdąc” został jednogłośnie, na obu Półkulach świata pod względem wybitnej treści i dla konkurencyjnej gry, uznany za skończone arcydzieło sztuki filmowej! „Brzdąc” pozostaje na naszym ekranie tylko 4 dni nieodwołalnie! Spieszcie więc wszyscy, celem ujżenia tego rozkosznego filmu! — — — — — **NAD PROGRAM: ? ? ? ? ?** — — — — —

ANONS: W następnym zmianie największy film świata „Dziesięcioro Przykazań”

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego 6, ogłasza, że w dn. 19 października 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ulicy Parkitka Nr. 50 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Emila-Stanisława Lichteneggera, mianowicie: samochodu atobusu ocenionych na Zł. 2500

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie K. PELKA zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Dąbrowskiego Nr. 6 ogłasza, że w dniu 19 Października 1925 r. od godziny 10 z rana w Lisincu gm. Grabówka odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Józefa i Józefy małż. Zawadzkich, a mianowicie: krowy, świni, konia i żrebaka ocenionych na Zł. 25. Część zaareztowanego bydła, może być sprzedane niżej ceny szacunku jako w drugim terminie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PELKA zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 16 października 1925 r. od godziny 10-ej rana w Częstochowie przy ulicy Ogrowej Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Hurtowni Kupców Chrześcian „Obroca”, mianowicie: urządzenia sklepowe, maszyny do pisania, kasy ognio-wałe, stołów, szaf, herbaty i innych owarów, ocenionych na Zł. 3647. Część zaareztowanych przedmiotów może być sprzedana niżej ceny szacunkowej jako w drugim terminie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PELKA zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego 6, ogłasza, że w dniu 16 października 1925 r. od godz. 10 z rana w Częstochowie przy ul. Wieluńskiej Nr. 27 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Bronisława Stanisławy małż. Morawskich mianowicie: warsztatu stolarskiego, warsztatu ślusarskiego, maszyny do szycia,anny, roweru, szaf, szafek i różnych mebli — jakow drugim terminie ocenionych na Zł. 885,—

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego 6, ogłasza, że w dniu 19 października 1925 r. od godz. 10 z rana w Lisincu gm. Grabówka odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Leona Zebrowskiego mianowicie: maszyny do szycia, maszyny do szania, garnituru mebli wiedeńskich, mywalki, biurka, szaf, kredensu i różnych innych mebli ocenionych na Zł. 1700,—

Dnia 26 Września 1925 r.
Komornik K. Pelka.

**LeKarz-Dentysta
Stanisław PARCZYŃSKI**
ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

TYLKO KRÓTKI CZAS!
CYRK WILD-WEST **DZIKI ZACHÓD.**
Dziś o godzinie 8 m. 30 wieczorem
UROCZYSTE OTWARCIE CYRKU
Przy ulicy Kilińskiego, róg Jasnogórskiej.
Program światowy bez konkurencji. Szczegóły w afiszach.
DYREKCYA.

OGŁOSZENIE.

Wobec rozpoczęcia robót kanalizacyjnych na części ul. Nadzecznej od ul. Koszarowej do ul. Spadek z dniem 9-go b. m. ruch kołowy na tej ulicy będzie zamknięty.

za PREZYDENTA
(—) **NIEPRZECKI.**

Wojnińska Kasa Chorych
w Częstochowie.
Dyrektor **dyktory lekarscy** **skrzypcy**
7-go Października r. b.
Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego № 5.
8-go Października r. b.
Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 7.
dyktory lekarscy **skrzypcy**
7-go Października r. b.
Dr. Tomaszewski Panny Marii 62.
8-go Października r. b.
Dr. Błagowid Panny Marii 33

ZAMIAST TRANU
UŻYWA SIĘ
STROP JODO-TANINOWY z FOSFOREM „ORRIS”
(Str. Jodo-tannicus **ZAMIENTA TRAN**
phosphoricus.)
PRZYJEMNY W SMARU, CHE-
TRNE PRZYJMUJĄ DZIECI.
Wzrób T-wa dla Przem. i Handl. aptecz.
„ORRIS” Sp. Akc. w Częstochowie.

Czy chcesz być piękna?
pozbyć się PIEGÓW, wągrów, opalenizny i ZMARSZCZEK na twarzy? więc używaj Kremu **Metamorfiza „Piego”** D-ra St. Martin w Paryżu. Skutki wprost niedoścign. Żądać w składach aptecznych, perfumeryjach i aptekach.

PRACOWNIA TRUMIEN FRANCISZKA IWANŃSKIEGO
w Częstochowie, ul. Krakowska № 15 (naprzeciw kościoła Św. Rodziny).
Poleca duży wybór trumien i wienców oraz wynajmuje karawany oszklone na gumach. Ceny przystępne: trumna duża z zwyżką od 10 zł., debowa kilowana z żelaznem okuciem 80 zł.
ZALATWIA POGRZEBY ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.


NAJWYŻSZY CZAS SPRÓBOWAĆ SZCZĘŚCIA
kupując jeden los Państw. Loterii Klasowej
W KSIĘGARNI ANTONIEGO EGERA
w Częstochowie Aleja I № 14.
Ogólna suma wygranych około 10,000,000 zł.
Główna wygrana 400,000 zł.
PONADTO:
1 wygrana 250,000 1 wygrana 20,000
2 wygr. po 150,000 8 wygr. po 15,000
2 „ 100,000 11 „ 10,000
2 „ 50,000 20 „ 5,000
2 „ 40,000 30 „ 3,000
3 „ 30,000 65 „ 2,000
3 „ 25,000 128 „ 1,000
Co drugi los wygrywa.
Cląglenie już 14 i 15 październ.
Ceny losów: Cały los zł. 40, połówka zł. 20
czwartka złotych 10.

Zakład Stolarski Franciszka Szudrowicza
III-a Aleja Nr. 71.
Zawiadamia, że z powodu wycofania się ze składnicy mistrzów stolarskich, posiada do sprzedania meble po cenach znizowanych. 1 Garderoba 300 zł. 1 szafa dęb. 120 zł. 2 łóżka masywno-debowe 70 zł., 1 krzesło wybijane 18 zł., 2 słupki pod kwiaty 15 zł. i wiele innych rzeczy.

DO WYNAJĘCIA Lokal
po **BAZARZE „Jedności”**
6 pokoi, kuchnia, pasaż, zdatne na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie.
Wiadomość: III Aleja Nr. 52 Administracja Gońca.

ĆMIELÓW
II-ga ALEJA 42
POLECA:
SERWISY PORCELANOWE
stołowe, kawiane i owocowe
SERWISY SZKLANE
NOŻE, WIDELCE, ŁYŻKI
I. Fragata i Nikiłowe
ŁÓŻKA ŻELAZNE i UMYWALNIE
Akc. Tow. Konrad Jarnuszkiewicz IS-ka

CHORE NERWY
Ile dni na rok, tyle dni cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kłopotliwie, wyczerpane nerwy objawiają się i sprawiają wiele cierpień. Klująco, rwanie bóle zawroty głowy, uczucie lęku, całkowito lub połowicznie bóle, głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni niedołężność do pracy i wieloletnich objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.
W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia.
Za pomocą prawdziwego **Kola-Lecithina** który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózgi, miednie i stawy, dodaje siły i otuchy życiowej.
W walce o zdrowie nerwy
prawdziwy **Kola-Lecithin** stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwioobiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuje Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-3 tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadesłaje swój adres zupełnie gratis i franco małe pudełeczko **Kola-Lecithina**, i książeczkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takim cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadesłajcie Wam natychmiast bezpłatnie to co, przyrzekłem **Ernst Pasternak Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13 ed. ed. 661.**



Nauka gry na fortepianie, skrzypcach i przedmiotów teoretycznych według najnowszej metody.
Przygotowanie do nauczania śpiewu w szkołach i do egzaminów z muzyki
F. Witeszczak
II Aleja Nr. 38.

Kapustę
buraki, marchew, pietruszkę w większych ilościach sprzedaje z dostawą do domów Zarząd Plantacji Miejskich **Kordeckiego 13 m. 5** lub Wydział II-gi Magistratu.
Zgubiono
książkę Pow. kasy Chorych wyd. na imię **Jana Sobczyka.**

„Szwajcarskie gorzkie ziola” (z Kogutkiem) znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia
Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwożydło. Sprzedaję apteki i składki.
Do odstąpienia sklep z mieszkaniem **Raków, Kościelna № 3.**
Rządca
rolny kawaler poszukuje posady. Oferty **Wieluńska 8 - 8.**
Przybłąkanego psa wysła odebrać można za zwrótem kosztów Stradom Podstawna 1 Filo.

Hemoroidy
Czopki hemoroj-dalne
A. Gaseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żyłaki)
Żądać w aptekach.